

RECENZJE I SPRAWOZDANIA

Henryk Kocój, Dyplomaci sascy wobec Konstytucji 3 Maja. Kraków 2010: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, ss. 730.

Nie ulega wątpliwości, że dyplomatyczne stosunki Polski z Saksonią zwłaszcza w okresie Sejmu Czteroletniego i rozbiorów Polski nie zostały dotychczas wyczerpująco przebadane. Pozostaje faktem bezspornym, że najbardziej wnikliwą ich ocenę zarówno przed, jak i po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja dał Theodor Flathe w mocno już przestarzałej rozprawce wydanej 140 lat temu *Die Verhandlungen über die dem Kurfürsten Friedrich August III von Sachsen angebotene Thronfolge in Polen und der sächsische geheime Legationsrath von Essen* (Meisen 1870). Ta licząca zaledwie 36 stron rozprawka tego wybitnego historyka w sposób precyzyjny omawia wszelkie aspekty stosunków polsko-saskich i zabiegi polskie o to, by w przyszłości elektor saski po śmierci Stanisława Augusta mógł objąć tron w Polsce. Wartość rozprawki obniża jednak fakt, że jakkolwiek autor wykorzystał skrupulatnie relacje Essena, a także depesze posłów saskich z Berlina, Wiednia i Petersburga, to jednak nie uwzględnił bardzo istotnych dla tego tematu współczesnych relacji prasowych polskich, francuskich i niemieckich, jak również bogatej korespondencji Stanisława Augusta Poniatowskiego z posłami Polski rezydującymi na obcych dworach.

W polskiej literaturze historycznej pisali dawniej o tych sprawach jedynie Bronisław Dembiński, Walerian Kalinka i Władysław Smoleński. Problem ten przez większość współczesnych historyków był traktowany incydentalnie i faktycznie znajdował się na marginesie ważnych wydarzeń europejskich. Powszechnie wiadomo, że desygnowanie elektora saskiego na następcę tronu po Stanisławie Augustcie bez uprzedniego uzyskania jego zgody było poważnym błędem politycznym. Takim samym błędem, nie do przyjęcia zwłaszcza przez mocarstwa rozbiorcze, były podjęte usiłowania zmiany tronu elekcyjnego na dziedziczny.

Elektor saski prawie przez cały rok zwlekał z udzieleniem odpowiedzi na polską propozycję. Nie akceptował tej desygnacji, ale też jej nie odrzucał. Pertraktował pozornie z Warszawą o ustalenie pewnych postanowień konstytucji, żądając zmian niektórych z nich. Równocześnie poprzez swego posła w Petersburgu Volckersahma zapewniał dwór petersburski, że bez jego zgody nigdy nie przyjmie polskich propozycji. Wiadomo, że polityka elektora była poważnie uzależniona od koncepcji Berlina, Wiednia i Petersburga, a tym samym ostateczna i odwlekana w nieskończoność jego decyzja musiała wypaść dla Polski niekorzystnie.

Już we wstępie swej publikacji wydawca napisał: „Rozpatrując całość stosunków polsko-saskich w czasie Sejmu Czteroletniego należy stwierdzić, że Fryderyk August III udzielił Polsce smutnej lekcji, iż wszelkie nadzieje na pomoc państwa tak silnie uzależnionego od wytycznych Austrii, Prus i Rosji musiały zakończyć się niepowodzeniem, tym bardziej że niewielka Saksonia uważając sprawę Polski za przegraną, nie chciała i nie mogła bez narażenia swych własnych interesów skutecznie przeciwdziałać jej upadkowi”.

Oczywiście do negatywnej decyzji elektora przyczyniła się w poważnym stopniu polityka Rosji i Prus. Katarzyna II nigdy nie chciała pogodzić się z faktem, że Polska może być na nowo krajem niepodległym i niezależnym od Rosji. Tak samo Fryderyk Wilhelm II obawiał się, że Polska przez sojusz z Saksonią stanie się zbyt potężnym państwem w Europie, a wówczas interesy Prus mogły

stać się zagrożone. Ustawicznie miał na względzie, że kilka wieków wcześniej jego poprzednik składał na rynku w Krakowie hołd Zygmuntowi I oraz że Polska była wówczas znaczną potęgą, gdy Prusy były mało znaczącym państwem.

Wiadomo, że Saksonia w swej polityce zagranicznej kierowała się zasadą neutralności i daleko posuniętej ostrożności, gdyż jako państwo drugorzędne nie mogła narazić się potęgom europejskim. Ponadto sytuacja wewnętrzna Saksonii pozostawiała wiele do życzenia. Już we wstępie autor zwraca uwagę na to, że społeczeństwo Saksonii odnosiło się z nieukrywaną niechęcią do ponownego mieszania się elektora w sprawy polskie. Zbyt świeże były wspomnienia i doświadczenia z okresu panowania dwóch Wettinów, królów polskich, którzy wciągnęli Saksonię w długotrwałe wojny.

Bardzo trafne są uwagi autora, iż na decyzję Fryderyka Augusta III w dużej mierze wpłynęły niekorzystne relacje o sytuacji w Polsce, jakie przesyłał do Drezna Franciszek Essen. Jak wiadomo, był on jednym z tych dyplomatów, który nie ulegał polskiemu „słomianemu zapałowi patriotyzmemu”, ale dostrzegał olbrzymie niebezpieczeństwo grożące Saksonii gdyby zgodzono się przyjąć polskie propozycje.

Z listów Essena wynika jednoznacznie, że ówczesni dyplomaci polscy nie posiadali żadnego głębszego rozeznania w faktycznym stanie spraw europejskich, byli niezwykle łatwowierni i naiwni gdy chodziło o ocenę głównych założeń polityki rosyjskiej.

Zdaniem Essena, poważną przeszkodą zawarcia trwałej unii polsko-saskiej były różnice wynikające z odmiennych tradycji i cech narodowych. Dotyczyły one gospodarności, oszczędności i całego systemu sprawowania władzy. Poza tym nie akceptował on stałego pobytu elektora w Warszawie czego wymagało dobro Rzeczypospolitej.

Przejdę teraz do omówienia krytycznych uwag odnośnie do wstępu, jak również samego wyboru źródeł. Już ze wstępu odnosi się wrażenie jakoby autora nie interesowały główne postacie rozgrywających się wydarzeń. Brak jest wszechstronnej analizy sylwetki samego elektora, a także głównych jego doradców. Wydawca przytaczając niewątpliwie cenne relacje posłów saskich: z Petersburga Gustawa Georga Völckersahma, z Berlina Friedricha Augusta Zinzendorfa i z Wiednia Johanna Helmuta Schönfelda zupełnie pominął istotne informacje, jak np. okres pełnienia przez nich misji dyplomatycznej, a także nie omówił poprzedniej ani późniejszej ich działalności dyplomatycznej.

Jeżeli chodzi o sam wybór źródeł to źle się stało, że wydawca nie zamieścił głównych protokołów z posiedzeń tajnej rady z 10 czerwca 1791 r. i 13 grudnia 1791 r. W nich bowiem znajdowało się uzasadnienie istotnych powodów dlaczego decyzja elektora musiała być negatywna. Faktycznie powyższe źródło byłoby bardziej istotne niż np. umieszczenie listu Mostowskiego do Gutschmida.

Szkoda również, że wydawca dysponujący bardzo bogatą podstawą źródłową do misji drezdeńskiej Adama Kazimierza Czartoryskiego, między innymi jego własnymi relacjami oraz protokołami konferencji z ministrami saskimi, nie opublikował w swym wyborze źródeł przynajmniej kilku listów tego polskiego dyplomaty.

Odnosnie do samego wyboru źródeł mam również wątpliwość co do kryteriów zastosowanych przez wydawcę, który przytaczając prawie wszystkie depesze Essena z drugiej połowy 1791 r. i pierwszej połowy 1792 r., zamieścił tylko nieliczne depesze posłów saskich z Berlina, Wiednia czy Londynu i Paryża.

Z recenzowanej pracy wynikają pewne wnioski, a zarazem analogie. Zarówno wstęp jak i przytoczone źródła pomogą nam w pewnym stopniu zrozumieć genezę rozbiórów Polski i dokonać oceny rozpaczliwych prób podjętych przez polskich patriotów zmierzających do ocalenia niepodległości. Na tle bezwzględnej i zaborczej polityki mocarstw ościennych i egoistycznej polityki Saksonii naiwnie wypadły rachuby polskich patriotów kierujących się złudzeniami, że uda się im poróżnić państwa rozbiornicze i przeciwdziałać skutecznie zagładzie swojej ojczyzny.

Z przytoczonych źródeł należy także wyciągnąć należyte wnioski, że w polityce państwa uzależnionego w pewnym stopniu od wielkich mocarstw nie powinno się liczyć na gołosłowne obietnice i pozory, ale zawsze należy zdawać sobie sprawę, że o wszystkim decydują nie złudzenia lecz realne fakty, uwzględniające dalekosiężne korzyści tak ekonomiczne, jak i polityczne.

Adam Cichosz

Ilka Künigl Ehrenburg, W oblężonym Przemyślu. Kartki dziennika z czasów Wielkiej Wojny (1914–1915), wstęp, przypisy i opracowanie Stanisław Stępień. Przemyśl 2010: Południowo-Wschodni Instytut Naukowy, ss. 248, ilustr.

Wielu uczestników i świadków I wojny światowej już w sierpniu 1914 r. zdało sobie sprawę z rangi wydarzeń rozgrywających się na ich oczach. Nic też dziwnego, że sporo, tak wojskowych, jak i cywilów zabrało się za sporządzanie dzienników lub też notatek do mających powstać pamiętników. Większość tych materiałów do dzisiaj nie została opublikowana i znajduje się w zbiorach prywatnych lub też archiwach państwowych. Dzienniki i wspomnienia związane z przebiegiem działań wojennych w Galicji przechowywane są między innymi w zbiorach Kriegsarchiv w Wiedniu (Kriegsarchiv Wien, Manuskripte [MS], działy: Truppengeschichte i 1. Weltkrieg Allgemeines oraz Nachlässe und Sammlungen), a także w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie.

Liczba relacji autorów niemieckojęzycznych, które dotyczą ziem polskich, a w szczególności Galicji, nie jest imponująca. Dlatego też przetłumaczenie i wydanie dziennika Ilki Künigl Ehrenburg (pierwodruk I. von Michaelsburg, *Im belagerten Przemyśl. Tagebuchblätter aus grosser Zeit*, Leipzig 1915) zasługuje na szczególne zainteresowanie polskiego czytelnika. Dziennik napisany został przez autorkę reprezentującą orientację niemiecko-austriacką, zbliżoną nawet do wielkoniemieckiej, ale daleką od szowinizmu czy ksenofobii. Miejsce wydania (Lipsk) także świadczy, że adresowana była bardziej do czytelnika niemieckiego niż austriackiego. Z lektury tekstu wynika jednak, że autorka była bardzo pozytywnie nastawiona do Galicji i jej mieszkańców, w tym także do ortodoksyjnych Żydów, którzy na ogół nie wzbudzali entuzjazmu niemieckojęzycznych autorów. Jest to raczej odosobniony przykład w niemieckojęzycznej literaturze wspomnieniowej dotyczącej Galicji.

Czytając wstęp autorstwa Stanisława Stępienia, nasuwa się kilka uwag. Autor oparł się na dorobku literatury polskiej i austriackiej w sposób selektywny. Pomiął zwłaszcza nowsze ustalenia dotyczące historii i wartości samej twierdzy przemyskiej (T. Idzikowski, *Forty twierdzy Przemyśl*, Przemyśl 2001; T. Idzikowski, T. Berendt, G. Klebowicz, *Walki o twierdzę Przemyśl na łamach polskiej literatury wojskowej w dwudziestoleciu międzywojennym*, Przemyśl 2003), a także pamiętniki Franza Conrada von Hötzendorfa, czy wielką monografię poświęconą wojskowości austriackiej w latach 1848–1918, wydaną w ramach serii *Die Habsburgermonarchie 1848–1918* (F. Conrad von Hötzendorf, *Aus meiner Dienstzeit 1906–1918*, Bd. I–V, Wien 1921–1925; *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, Bd. V, *Die bewaffnete Macht*, Hg. A. Wandruschka, P. Urbantsch, Wien 1987). Oczywiście można się zastanawiać, czy wzmiankowane prace wniosłyby wiele nowego, niemniej zacytowanie ich pomogłoby czytelnikowi lepiej ocenić wartość twierdzy przemyskiej w latach 1914–1915 oraz kontrowersje dotyczące jej dalszej modernizacji i utrzymania. Szkoda, że Stanisław Stępień nie odniósł się do wartości wydawanego dziennika Ilki Künigl Ehrenburg na tle analogicznych dzieł innych autorów, którzy przebywali w tym czasie